



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(879)

33. posiedzenie
Komisji Regulaminowej, Etyki
i Spraw Senatorskich
w dniu 6 sierpnia 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Opinia w sprawie projektu budżetu Kancelarii Senatu na rok 2004.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Andrzej Spsychalski)

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spsychalski:

Otwieram posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Witam przedstawicieli Kancelarii Senatu, a przede wszystkim pana dyrektora generalnego Mischczuka.

Proszę państwa, dzisiaj mamy do omówienia jedną sprawę. Jest nią zaopiniowanie projektu budżetu Kancelarii Senatu na rok 2004. Będziemy to robili na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 10. W związku z art. 8 ust. 1 pkt 17 regulaminu chciałbym zaznaczyć, że będzie to wstępne, pierwotne zapoznanie się z projektem budżetu. Zgodnie z obowiązującymi, normalnymi procedurami związanymi z uchwalaniem budżetu, gdy zostanie on przyjęty przez Prezydium Senatu, to wtedy znowu wróci pod obrady Wysockiej Komisji.

Przepraszam, że w tak porannych godzinach zwołaliśmy posiedzenie, ale był to jedyny możliwy sposób uzyskania wolnej sali na te obrady. Nie chcieliśmy robić posiedzenia w piątek, bo wszystko wskazuje na to, że obrady mogą zakończyć się w czwartek i byłoby szkoda drogiego czasu naszego urlopu. Poza tym usprawnimy trochę procedury, bo w czwartek jest posiedzenie Prezydium Senatu i w związku z tym byłaby szansa niehamowania procesu opiniowania budżetu i już wtedy przedstawienia prezydium naszej opinii. To jest jeden punkt porządku obrad.

Czy koleżanki i koledzy senatorowie chcieliby poszerzyć porządek obrad? Nie widzę chętnych.

Zatem uznajemy, że porządek obrad został przyjęty. Proponuję następującą procedurę. Na początku pan dyrektor generalny Piotr Mischczuk zapozna nas z przedstawionym dokumentem, a później zgłosilibyśmy ewentualne uwagi i postulaty.

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu Piotr Mischczuk:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo, przedstawiony przez Kancelarię Senatu budżet na rok 2004 jest wyższy o 8,2% od budżetu na rok 2003.

Z czego to wynika? Otóż o 3% rosną wydatki na wynagrodzenia w sferze budżetowej, wreszcie została odblokowana „erka”. Jeśli chodzi o pozostałe wydatki, to w naszym przypadku mają one przede wszystkim charakter majątkowy. W tej struktu-

rze rosna one o 88,2%. Jest to przede wszystkim związane z kończącym się w przyszłym roku remontem budynku przy ulicy Frascati i zakupem mebli.

Poza tym chodzi o kwestie dotyczące wzrostu wydatków na wyjazdy krajowe i zagraniczne senatorów. Jest to przede wszystkim związane z naszym wejściem do Unii Europejskiej, z większą wymianą międzynarodową i bilateralną poszczególnych delegacji.

Zamierzamy zmienić sposób łączności między Kancelarią Senatu a senatorami. Przede wszystkim chcemy przejść na system łączy elektronicznych. Będzie się to wiązało także z tym, że wszelkie materiały w postaci projektów ustaw będą przesyłane również sztywnymi łączy do biur senatorskich. Mamy również w planach dodatkowe zakupy – wymianę komputerów, przede wszystkim dwóch serwerów w Kancelarii Senatu.

Jest też ważna sprawa zabezpieczenia wejść do budynku. W związku z wtargnięciami, które miały miejsce, mamy zarządzenie, że musimy z naszej strony przygotować system, że tak powiem, mechanicznego i elektronicznego zabezpieczenia wejść do budynku Kancelarii Senatu. To również będzie sporo kosztowało.

O 8,1% wzrasta ta część budżetu, która jest przeznaczona na działalność – jak my to nazywamy – polonijną, czyli opiekę nad Polonią i Polakami za granicą. Skąd się bierze ten wzrost? Otóż chcemy powrócić do poziomu, który był w roku 2001, kiedy na ten cel było przeznaczonych 50 milionów 640 tysięcy zł. My w tym roku planujemy 50 milionów zł i sądzę, że gdyby ta suma była utrzymywana przez parę lat, to byłibyśmy w stanie zaspokoić najpilniejsze potrzeby. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Emigracji i Polaków za Granicą, na którym dość burzliwie dyskutowano nad tymi sprawami. Zapotrzebowanie zgłaszane przez organizacje polonijne, zarówno jeśli chodzi o część inwestycyjną, jak i programową, po prostu przerasta nasze możliwości, bo jest prawie trzy razy większe niż przewidują dostępne środki. Sytuacja jest taka, że obecnie tylko Kongres Polonii Amerykańskiej – dotyczy to jego zapotrzebowania na różnego rodzaju cele, jak i na przyjazdy przedstawicieli – nie chce, że tak powiem, od nas pieniędzy, czyli zwrotu kosztów, zakwaterowania itp. Jednak mamy coraz więcej wniosków z Europy Zachodniej, z Australii, z Ameryki Południowej, dotyczących finansowania podstawowej działalności tych organizacji i to rodzi określone problemy.

Tak, w największym skrócie, przedstawiałyby się kwestie dotyczące naszych zadań i działań.

Dodam tylko jeszcze jedno. Jeśli chodzi o świadczenia wypłacane senatorom, to w przyszłym roku wzrosną: uposażenia senatorskie do kwoty 9 tysięcy 249 zł, dieta parlamentarna do kwoty 2 tysięcy 312 zł, ryczałt na prowadzenie biura senatorskiego do kwoty 10 tysięcy 500 zł. Wzrosną również środki na funkcjonowanie klubów, kół, jak i na ekspertyzy, opinie. To jest to procentowe liczenie i od tego wszystko wychodzi. Może inaczej będą pokrywane koszty związane z usługami internetowymi.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Proponuję, aby teraz senatorowie kierowali pytania i ewentualne uwagi. Przyjmujemy formę: pytanie – odpowiedź.

Proszę bardzo, pan senator Gerard Czaja.

Senator Gerard Czaja:

Wynotowałem sobie kilka uwag, pytań, na które chciałbym uzyskać odpowiedź. Może wymienię całą serię pytań, bo to...

(*Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski*: Tak. Miałem na myśli, że jeden senator...)

W projekcie budżetu jest takie stwierdzenie, że wysuwa się propozycję, aby druki ustaw przekazywać drogą elektroniczną. Czy będzie to wprowadzone w roku 2004, czy są to na razie pobożne życzenia?

Poza tym zastanawia mnie fakt bardzo poważnego zwiększenia – bo w ubiegłym roku była kwota 1 miliona 47 tysięcy zł, a w tym jest 1 milion 552 tysiące zł, czyli o 500 tysięcy zł więcej – kosztów zakwaterowania senatorów poza Domem Poselskim. Czy to znaczy, że senatorowie w większym stopniu niż w ubiegłym roku korzystają z wynajmu mieszkań poza Domem Poselskim?

Martwi mnie brak zdecydowanego zwiększenia, w porównaniu z innymi pozycjami, kwoty na wyjazdowe posiedzenia komisji. Wiem, że są problemy, bo prawie zawsze trzeba prosić dyrektora Miszczuka o uzyskanie środków na wyjazdowe posiedzenia. Komisja Ustawodawstwa i Praworządności miała takie posiedzenie w maju w Krakowie. Teraz planujemy jeszcze jedno w Gdańsku, ale wiem, że zawsze są z tym problemy. Na ten rok jest przeznaczony na ten cel 60 tysięcy zł, a na przyszły tylko 70 tysięcy zł, ale w innych pozycjach budżetu wzrost kosztów jest o wiele większy. Na przykład na stronie 11 jest napisane, że koszty konferencji międzynarodowych, które będą organizowane w Senacie, wzrosły z 210 tysięcy zł w tym roku aż do 680 tysięcy zł. W takich wypadkach koszty zdecydowanie wzrastają, ale w sytuacji, w której rolą Senatu jest wyjście poza budynek na ulicy Wiejskiej, kwoty są zwiększone minimalnie.

Co oznacza ta pozycja w §4710: „waloryzacja kosztów obsługi”? Czy chodzi o to, że nie tylko przekazujemy kwoty na obsługę klubów senatorów, ale jeszcze jest jakaś waloryzacja? O co tu chodzi i co to oznacza?

Chciałbym jeszcze wrócić do tego, co jest na stronie 11 i co dotyczy spraw konferencji. W ubiegłym roku ich nie było, ale w tym roku doszły nowe konferencje, posiedzenia komisji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, stowarzyszenia senatorów Europy w organizacji międzynarodowej „Parlamentarzyści na rzecz Działań Globalnych”. To jest wzrost kosztów, o czym mówiłem poprzednio, z 210 tysięcy zł w tym roku do 680 tysięcy zł w roku 2004.

Pan dyrektor mówił o remoncie budynku przy ulicy Frascati, ja zapisałem, że w tym roku mają być wydatki rządu 1 miliona 500 tysięcy zł... Ale czy te 983 tysiące zł są przeznaczone tylko na roboty budowlane, niezależnie od kosztów, które będą ponoszone w związku z wyposażeniem?

Martwi mnie jeszcze jedna sprawa. W tym budżecie jest – ja to określam pozytywnie – trochę takie skupienie się na senatorach i na tym, co wynika z obsługi. Ale martwi mnie wynagrodzenie osobowe pracowników, bo bardzo mało ono wzrośnie, gdyż w tym roku wynosi łącznie 15 milionów 555 tysięcy zł, a w roku 2004 ma wynosić 16 milionów 9 tysięcy zł. To znaczy, że to wynagrodzenie wzrośnie o około 500 tysięcy zł – wydaje mi się, że jest to procentowo niewiele.

Chciałbym, również w interesie pracowników, poruszyć pewną sprawę. Gdy czasem zachodzę do niektórych pokoi, szczególnie w tym ciągu, to tam, szczególnie teraz, nie ma czym oddychać.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, u pani też jest podobnie. Szczególnie od strony południowej brakuje klimatyzacji. Wydaje mi się, że dobrze byłoby pomyśleć również o tym, żeby była ona w pokojach.

Czy planuje się sieć internetową w Domu Poselskim?

Ostatnia sprawa, nad którą zastanawiam się właściwie od roku. My na posiedzeniach Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich analizujemy i przyjmujemy plan budżetu, ale przez następny rok kompletnie nic nie wiemy o tym, co się z nim dzieje. Przeglądałem nasz wewnętrzny regulamin i jest w nim zawarta informacja o tym, co my robimy, ale także o tym, że nad realizacją planu czuwa marszałek. To jest wyraźnie określone. Jest w tym lekki brak zbieżności, bo my zatwierdzamy budżet, ale nie mamy możliwości kontroli. Nie wiem, czy nie byłoby to naruszeniem regulaminu, abyśmy chociaż raz w roku albo raz na pół roku otrzymywali informację dotyczącą wykonania budżetu. Nie chodzi tu o kontrolę, ale wydaje mi się, że byłoby to ciąg logiczny. Skoro zastanawiamy się nad tym, jaki będzie budżet, to byłoby dobrze, abyśmy się również zastanawiali, jak wygląda sytuacja po jakimś okresie sprawozdawczym. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję.

Proponuję, Panie Dyrektorze, aby pan odpowiedział na te pytania.

Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk:

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o pocztę i drogę elektroniczną, to chcemy, żeby funkcjonowały jeszcze w tym roku, a jeżeli nam się nie uda, to na pewno w przyszłym.

Na czym polegałaby ta sprawa? Chcemy ją rozstrzygnąć już na czwartkowym posiedzeniu prezydium. Otóż nie mielibyście państwo wrzucanych wszystkich druków poselskich. Zwrócimy się do was z pytaniem i jeśli ktoś będzie chciał otrzymywać wszystkie druki, to proszę bardzo, będziemy mu je doręczali. One będą piętro niżej, tak jak to jest w przejściu, dla tych, którzy zechcą. Bo cały czas są skargi, że nosicie w torbach tyle druków, a niektóre są niepotrzebne. Oczywiście one wszystkie będą, po jednym egzemplarzu i według właściwości, od początku do końca w komisji. Zatem w tym przypadku odchodzimy od pewnej określonej sprawy.

Chcemy, aby w przyszłym roku, od momentu ukazania się, jak my to nazywamy, pomarańczowego druku, wszystko było do państwa dostarczane drogą elektroniczną. Oczywiście już macie możliwość dojścia do druków sejmowych drogą elektroniczną. Każdy, kto ma wejście na strony Senatu, ma także opcję otrzymywania tym sposobem danego druku.

Ale chcemy, jeżeli będzie taka możliwość, wszędzie wprowadzić sztywne łącza, bo to daje możliwość szybszego, niż za pomocą telefonu, wchodzenia na strony internetowe. Bo, jakkolwiek by było, to są jednak materiały liczące wiele stron, a więc pod-

chodzenie do tego tak jak dotychczas jest utrudnione. Wielu senatorów już obecnie podpisało umowy, przede wszystkim z TP SA – biura posiadają sztywne łącza i nie ma żadnego problemu.

Zatem chcielibyśmy nie uszczuplać tego, co państwo macie, nawet tworzenia swoich witryn, ale usprawnić połączenie między kancelarią a państwa biurami. W przyszłym roku na pewno to chcemy zrealizować, bo wcześniej czy później i tak to trzeba zrobić. Sejm już tak uczynił, kosztowało go to, co prawda, drogo, bo 12 milionów zł. My jeszcze nie wiemy, ile to nas tak naprawdę będzie kosztowało, ale mamy tę dobrą sytuację, że część biur senatorskich już ma założone sztywne łącza, a więc tylko do części trzeba będzie dotrzeć i to zrobić. To jest pierwsza sprawa.

Jeśli chodzi o kwoty związane z mieszkaniem senatorów poza Domem Poselskim, to wlicza się do tego nie tylko zakwaterowanie, ale również – bo teraz zmieniły się paragrafy klasyfikacji – koszty przejazdu. Jednak jest faktem, że coraz więcej senatorów nie mieszka w Domu Poselskim, ale gdzie indziej, i my obecnie płacimy...

(Senator Gerard Czaja: Czy znana jest liczba senatorów korzystających z tych mieszkań?)

Zaraz to prześlemy. My płacimy 2 tysiące 200 zł, bo teraz jest limit tego ryczałtu za mieszkanie, który pokrywa Kancelaria Senatu, jeżeli senator nie korzysta...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Chodzi o to, ilu senatorów mieszka poza Domem Poselskim.

(Głos z sali: Około trzydziestu.)

Ale ja chcę to dokładnie wiedzieć.

Teraz sprawa kosztów związanych z posiedzeniami wyjazdowymi komisji i kosztów konferencji. Otóż wszystko jest planowane i robione na podstawie otrzymanych od komisji informacji o tym, ile chcą one mieć posiedzeń wyjazdowych. Zwracaliśmy się do wszystkich komisji, żeby przekazywały nam informacje dotyczące tego, kiedy i ile ma być tych posiedzeń, i na tej podstawie je planujemy. Sytuacja jest taka, że nie ma zbytniej, jak to się mówi, zwyczajki tych posiedzeń wyjazdowych.

Ale zauważyliśmy, że komisje proponują i planują sporo i to niekiedy nawet dwudniowych konferencji międzynarodowych. To bardzo podwyższa wydatki z tego względu, że my musimy jeszcze dodatkowo pokryć koszty zakwaterowania tutaj ludzi związanych z tymi konferencjami. Sporo było zgłoszonych takich konferencji i to między innymi spowodowało wzrost kosztów w budżecie. Jednak faktycznie wchodzi ich nowe formy, były one wstępnie rozpatrywane na posiedzeniu prezydium. Mówiono chociażby o tych sprawach, o których wspominał pan senator. Jest wstępna zgoda marszałka Senatu na to, aby odbyły się u nas takie międzynarodowe konferencje. Powtarzam więc, że w taki sposób te koszty wzrastają.

Jeśli chodzi o §4710 i waloryzację kosztów obsługi, to jest to związane ze wzrostem inflacji o 2,2%. My to uwzględniamy i musimy podnieść koszty o te 2,2%. Było pytanie, dlaczego tak mało wzrastają wynagrodzenia pracowników – to jest podobna sytuacja, bo możemy je podnieść tylko i wyłącznie o 3%, gdyż mamy takie przyzwolenie od ministra finansów i tyle możemy zrobić.

Jeśli chodzi o pieniądze dotyczące remontu budynku przy ulicy Frascati, to 983 tysiące zł są przeznaczone wyłącznie na roboty budowlane, ale jeszcze jest chyba 1 milion 240 tysięcy zł na wyposażenie.

Chcę powiedzieć, że w tym długim korytarzu już w tym roku będą przeprowadzone pierwsze prace – wiercenia związane z instalowaniem klimatyzacji w pokojach. Mamy nadzieję, że w tym korytarzu podczas lata przyszłego roku będą panowały zupełnie inne warunki. Na ten rok zapewnione są w budżecie pieniądze na część prac związanych przede wszystkim z instalowaniem. Ale również w przyszłym roku jest przygotowanych 450 tysięcy zł na prace związane z klimatyzacją w tym długim korytarzu po to, aby je zakończyć, bo faktycznie tam chwilami nie ma czym oddychać.

Jeśli chodzi o sieć informatyczną w Domu Poselskim, to sprawa jest skomplikowana. Z tego, co się zorientowałem, prawdopodobnie powstała koncepcja dotycząca wybudowania nowego budynku mieszkalnego dla posłów oraz senatorów i tego, aby część, która jest hotelową, że tak powiem, stała się ich biurami. Bo sytuacja wygląda tak, że jesteśmy jednym z nielicznych parlamentów, przy którym parlamentarzyści nie mają swoich biur. Kiedy mieliśmy okazję spotkać się z paroma delegacjami, to chciały one zobaczyć, jak wyglądają biura parlamentarzystów przy parlamencie, i były zdziwione, bo my powiedzieliśmy, że u nas ich nie ma. Było duże zdziwienie, dlaczego parlamentarzyści nie mają biur przy parlamencie. To jest zupełnie dziwna sprawa i dlatego mówię, że będzie decydowało to, czy będą tu biura. Bo jeśli tak, to na pewno sieć informatyczna będzie, ale nie jeżeli to ma dotyczyć tylko Domu Poselskiego.

Jeśli chodzi o ostatnią kwestię poruszaną przez pana senatora, to absolutnie nic nie stoi na przeszkodzie, aby kancelaria co kwartał czy co pół roku przedstawiała informacje dotyczące tego, że tak powiem, co dzieje się z budżetem. Na przykład Komisja Emigracji i Polaków za Granicą bez przerwy tego od nas żąda. Mamy spotkania dotyczące realizacji naszych decyzji i postanowień, które są związane z opieką nad Polonią i Polakami za granicą.

Mam już informację, o którą proszono – dwudziestu dwóch senatorów mieszka poza hotelem Sejmu. Niestety w tym roku sytuacja zrobiła się odwrotna, bo jest nawet kilka wolnych pokoi w Domu Poselskim, a senatorowie i posłowie nie mieszkają w nim.

(Senator Teresa Liszcz: Nie powinno się na to pozwalać.)

Dopóki jest tak, że nie wystarcza dla wszystkich miejsc i jest stworzona możliwość mieszkania senatorów poza Domem Poselskim, to nikomu nie można...

(Senator Teresa Liszcz: Przepraszam, ale wydaje mi się, że dopiero po wyczerpaniu miejsc w hotelu powinno kierować się ich gdzie indziej.)

To nie jest prosta sprawa. Zazwyczaj jest taki układ, że to Dom Poselski decyduje i przekazuje poszczególnym klubom parlamentarnym informację o tym, ile jest miejsc, bo one są dzielone proporcjonalnie. Być może trzeba będzie jeszcze wystąpić do klubów z propozycją dodatkowej oferty wolnych miejsc w Domu Poselskim.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo.

Mam prośbę do pana senatora Gerarda Czai, aby zastanowił się nad tym, czy na podstawie udzielonych odpowiedzi złoży w końcowej części jakiegoś wnioski i propozycje do budżetu.

Proszę bardzo, kto jeszcze chciałby zadać pytania?

Proszę bardzo, senator Chronowski.

Senator Andrzej Chronowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Właściwie nie mam większych zastrzeżeń i chciałbym poruszyć tylko jedną sprawę.

Czy pan, Panie Dyrektorze, wie, jaka jest średnia płaca naszych pracowników, w porównaniu ze średnią płacą pracowników Kancelarii Sejmu?

Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk:

W tej chwili nie mam danych o średniej płacy pracowników Kancelarii Sejmu, ale średnia płaca pracowników Kancelarii Senatu wynosi 3 tysiące 889 zł. Średnia płaca pracowników Kancelarii Sejmu jest zbliżona do tej sumy. Jednak u nich funkcjonuje trochę inny układ, bo na przykład my mamy wynajętą firmę do sprzątnia, a tam wszystkie nisko płatne prace wykonują pracownicy Kancelarii Sejmu. Jak to się rozłoży na tysiąc dwustu zatrudnionych pracowników, to wygląda trochę...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

O ile dobrze pamiętam, to było przy rozliczeniu budżetowym chyba 40 zł mniej od płacy w Kancelarii Senatu. A więc te kwoty są podobne, ale to się inaczej rozkłada w Kancelarii Sejmu, bo tam jest trochę odmienny system płacowy. Oni na przykład nie mają godzin nadliczbowych, tak jak to jest u nas, ale dyrektorzy mają mobilizacyjny fundusz płac, który jest co miesiąc uruchamiany dla poszczególnych pracowników. Zatem system zatrudniania pracowników w Kancelarii Sejmu jest częściowo inny niż w Kancelarii Senatu. Dochodzi do niego bardzo duża grupa obsługi złożona z pracowników fizycznych, która jest zatrudniana zarówno w Domu Poselskim, jak i bezpośrednio w Kancelarii Sejmu. To wiąże się z trochę inną metodą pracy, bo państwo wiedzą o tym, że oni pracują do godziny drugiej albo trzeciej. Zatem przy takim sposobie, jaki przyjęła Kancelaria Sejmu, musi być trochę odmienny system pracy.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pani senator Serocka.

Senator Ewa Serocka:

Czy analizowane było wynagrodzenie grupowe? Obsługa w sposób zasadniczy spłaszcza płace, a tu chodzi o zarobki poszczególnych grup pracowniczych.

Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk:

Przepraszam, ale nie ma nawet możliwości porównania, bo każdy zasłania się, że tak powiem, swoją tajemnicą...

(Senator Ewa Serocka: Płace poszczególnych grup nie są tajemnicą.)

Jak już mówiłem, mamy trochę inny układ całego systemu płac pracowniczych. Z tego, co pamiętam, kiedy w poprzedniej kadencji pracowałem w Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w Sejmie, to najwyższe płace, podobnie jak w Kancelarii

Senatu, są w Biurze Legislacyjnym. Jest to układ szczególnie preferowany, bo tam zawsze dodatkowo o 1%, o 2% więcej środków było przeznaczanych na to, aby jak najbardziej wynagradzać legislatorów.

Jeśli chodzi o to, jak u nas wyglądają średnie płace w poszczególnych biurach, to: Biuro Prezydialne – 4024 zł, Biuro Administracyjne – 3220 zł, Biuro Informacji i Dokumentacji – 3900 zł, Biuro Prawno-Organizacyjne – 4286 zł, Biuro Legislacyjne – 5268 zł, Biuro Prac Senackich – 3956 zł, Biuro Finansowe – 4584 zł. Tak mniej więcej wyglądają średnie płace w poszczególnych biurach w Kancelarii Senatu.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Sychalski:

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze z państwa senatorów chciałby zadać pytanie?

Proszę bardzo, pani senator Liszcz.

Senator Teresa Liszcz:

Przepraszam za spóźnienie, ale posiedzenie było zarządzane w ostatniej chwili, a wcześniej umówiono...

Mam generalną prośbę, żebyśmy jednak ograniczyli wydatki do tych możliwie najniższych i absolutnie koniecznych. Wiadomo, jaka jest sytuacja w kraju – brakuje na pomoc społeczną, na domy dziecka, na zupełnie elementarne potrzeby, dlatego każdy wydatek powinien być zredukowany. Chyba niekoniecznie u nas muszą one...

Mam następujące pytania. Skąd wzięła się rezerwa – co prawda to tylko 30 tysięcy zł, ale z drobnych kwot rosną duże – na dodatkowe wydatki związane z wyposażeniem biur senatorów w meble? Przecież chyba od dwóch lat mamy urządzone biura? Kto jeszcze ma się doposażać i po co?

Uzupełnienie blankietów legitymacji dla senatorów kosztuje aż 21 tysięcy zł. Czy mogę się dowiedzieć, skąd biorą się takie wydatki?

Ja widzę, że w Sejmie i w Senacie szczególnie się nie oszczędza. W stosunku do sytuacji, jaka jest w kraju, to tu nie zaciska się pasa. Są ciągłe wymiany jakichś kafelków albo buduje się wielki bunkier przed nowym Domem Poselskim – wiemy, kto to wymyślił. Chciałabym się dowiedzieć, ile to kosztowało. Czy nie mógł tam być zrobiony normalny trawnik z iglakami, a nie wielki bunkier, przy którego budowie wyrwano dodatkowo dorosły, duży świerk? Czy to rzeczywiście było warte tych pieniędzy? Jeśli można zapytać, ile to kosztowało, to chętnie bym się dowiedziała. Czy to było pokrywane z budżetu Kancelarii Sejmu, czy Kancelarii Senatu?

(Głos z sali: Z Kancelarii Sejmu.)

Ale to są te same pieniądze, których obecnie brakuje w domach dziecka i na zasiłki dla opieki społecznej. Ja wiem, że łatwiej jest rządzić instytucją, jeśli się ma zapas finansowy, nie trzeba główkować, a można mieć jakieś pomysły. Ale trzeba dać dobry przykład i nawet za pomocą drobnych oszczędności redukować te wydatki, które nie są konieczne. Muszę powiedzieć, że ten bunkier maksymalnie mnie denerwuje, a oprócz tego słyszałam, że podobno kosztował 400 tysięcy zł – czyli było przy tym mnóstwo zamieszczania. Przepraszam, ale chciałabym wiedzieć, kto decyduje o takim wydatku, żeby nie powtórzyły się podobne historie. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk:

Dziękuję bardzo.

Pani Senator, ja na samym początku starałem się wyjaśnić, dlaczego jest taki wzrost tych wydatków. Przede wszystkim mamy trzyprocentowy wzrost wskaźnika płacowego, jeszcze dodatkowo w tej części materialnej dochodzi 2,2%, czyli inflacja, która jest z tym związana. Oprócz tego jest sprawa dotycząca zakończenia remontu budynku przy ulicy Frascati i zakupu tam przede wszystkim mebli...

(Senator Teresa Liszcz: Tego nie kwestionuję...)

Do tych wydatków dochodzą jeszcze te związane z założeniem sztywnych łączy. W Sejmie to kosztowało 12 milionów zł, ale ponieważ my mamy, powiedzmy, licząc w skrócie, 1/5 tego, a więc na pewno mniej nas to będzie kosztowało. Jeszcze musimy uwzględnić w wydatkach to, do czego zostaliśmy zobowiązani przez straż marszałkowską, to znaczy do zadbania o kwestie związane z zabezpieczeniem elektronicznego i fizycznego wejścia do Senatu.

Jest faktycznie kwestia wzrostu o 8,1% wydatków na cele polonijne. Chcemy wrócić do poziomu z roku 2001, kiedy było na nie ponad 50 milionów zł. My obecnie przyjęliśmy wariant 50 milionów zł. Ciągłe się do nas zwracają z pretensjami, bez przerwy są przysyłane pisma od organizacji polonijnych. Zresztą siedzący tutaj pan przewodniczący Rzemekowski doskonale wie, że one nie mają środków, nie mają się z czego utrzymać itd. Być może trochę sami rozbudziliśmy ich zapotrzebowania, ale sytuacja wygląda tak, że tylko Kongres Polonii Amerykańskiej i jego przedstawiciele nie chcą od nas żadnych pieniędzy. Ale już organizacje z Europy Zachodniej, Ameryki i Australii wyciągają, że tak powiem, ręce po pieniądze na różnego rodzaju imprezy.

Można podejmować różne decyzje. Wysoka Komisja jest władna podjąć decyzję, żeby ograniczyć różne wydatki. Staraliśmy się tak robić i oprócz tego gospodarujemy tak oszczędnie, jak tylko można. Przecież nie przejadamy tych dodatkowych pieniędzy, bo one muszą być zwracane do budżetu państwa, i my corocznie dokonujemy takich zwrotów.

(Senator Teresa Liszcz: Ale czy moglibyśmy wiedzieć, skąd są te pieniądze na legitymacje i na meble do biur senatorskich?)

Jeśli chodzi o rezerwę budżetową na wyposażenie w meble, to zdarzają się różne okoliczności, nawet teraz mieliśmy taką sytuację dotyczącą pani senator...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, chodzi o to, że teraz włamano się do biura...

(Głos z sali: Senator Staniszewskiej.)

Tak, pani senator Staniszewskiej. Zatem są różne wypadki – na przykład coś ulegnie zniszczeniu. Poprzednio było zdarzenie, że biuro pani senator Simonides zostało całkowicie zniszczone przez powódź. Są nieprzewidziane wypadki – coś się stanie, nastąpi jakaś awaria albo ktoś celowo coś zniszczy. Ta rezerwa nie jest w sumie aż taka wielka...

(Senator Teresa Liszcz: Ale to uzupełnienie blankietów legitymacji aż na 21 tysięcy...)

My obecnie korzystamy z usług Kancelarii Sejmu w zakresie wszystkich foliowanych materiałów, druków i legitymacji. Trzeba przyznać, że to nas sporo kosztuje, bo to jest...

(Głos z sali: Około 80 zł za sztukę kartoniku.)

Jedna sztuka kartoniku kosztuje 80 zł, ale to też dotyczy identyfikatorów, które mają również wszyscy pracownicy itd. Zatem jest to kwestia wyboru, czy płacić Kancelarii Sejmu, czy kupić maszynę, którą później wykorzystywalibyśmy przez wiele lat i moglibyśmy sami robić te kartoniki.

Senator Teresa Liszcz:

Ale w środku kadencji aż 21 tysięcy zł jest przeznaczonych na te blankietiki? To może być jedna legitymacja dla osoby na miejsce senatora Jamroza... Chodzi chyba tylko o pojedyncze sztuki tych blankietów?

(Głos z sali: To jest kwota przeznaczona na tę maszynę.)

Na maszynę?

(Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk: Tak.)

Nie. Jest napisane, że na uzupełnienie blankietów legitymacji.

(Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk: W której to jest pozycji?)

Jest to ostatnia pozycja na stronie 3 – uzupełnienie blankietów legitymacji dla senatorów i dla pracowników – 21 tysięcy zł. To nie jest duża kwota, ale na blankiety legitymacji w środku kadencji nie wiem po co...

Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk:

Pani Senator, w tej chwili nie potrafię wytłumaczyć, czy ta suma to jest akurat za dużo, czy nie i ile to jest za dużo. Ale jeśli o tym mówimy, to chciałbym powiedzieć, że ta sprawa dotyczy też wymiany identyfikatorów dla pracowników biur. Musimy również za te rzeczy płacić, kiedy przyjeżdżają delegacje i którym się je specjalnie zamawia, ale dotyczy to też osób przebywających u nas na różnego rodzaju stażach, praktykach itd. Nie potrafię w tej chwili wyjaśnić, czy te 21 tysięcy zł to jest za dużo, czy ta kwota jest w jakiś sposób skalkulowana.

(Senator Teresa Liszcz: Ktoś mówił, że 8 zł...)

80 zł senatorska...

(Senator Teresa Liszcz: Ale jeśli 21 tysięcy podzielić przez 80 zł, to i tak wychodzi bardzo wiele tych blankietów. Czy mogę coś jeszcze powiedzieć?)

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Proszę bardzo.

Senator Teresa Liszcz:

Prosiłabym, aby z naszej komisji wyszedł postulat, że nie zezwala się na zakwaterowanie senatorów poza hotelem, zanim nie zapełnią się w nim miejsca. Skoro podaje się liczbę miejsc w hotelu, to można też podać, licząc łączną pulę, ile miejsc jest poza nim. Bo nie mogą mieć miejsca takie sytuacje, że senatorom mieszkanie poza

hotelem pasuje, bo ich dzieci studiują albo pracują i w mieście wynajmują pokój, a za zwyczaj mieszkanie. A koszt wolnych pokoi w hotelu jest przecież liczony tak, jakby one były zajęte, i dodatkowo się za nie płaci. Musimy dawać przykład gospodarności, a to jest klasyczny przykład niegospodarności. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spsychalski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś uwagi ze strony senatorów? Nie ma.

Ja miałbym tylko jedną prośbę. Dotarły do mnie sygnały, że na posiedzeniu Komisji Emigracji i Polaków za Granicą powstały problemy dotyczące rozdzielania kwoty 50 milionów zł, więc moglibyśmy się do tego ustosunkować. Muszę powiedzieć, iż uważam, że jeżeli zostały rozpoczęte określone inwestycje, to obecnie wszystkie wysiłki należałoby skoncentrować na tym, żeby je jak najszybciej skończyć. Inwestycje rozwleczone w czasie nie przynoszą zamierzonego efektu.

Trzeba przyjąć zasadę, że dopóki nie zostaną zakończone pewne procesy inwestycyjne, nie należy rozpoczynać nowych. Dlatego podejmowane próby mające na celu zmniejszenie pieniędzy na nakłady inwestycyjne, kosztem zwiększenia środków na działania o charakterze programowym, w takim wypadku mnie osobiście wydają się bezzasadne. Gdyby państwo podzielili moje zdanie, to w naszym stanowisku moglibyśmy wzmocnić pogląd, że wysiłki należałoby skoncentrować, na tyle, na ile to jest możliwe, na zakończeniu zadań inwestycyjnych.

Proszę bardzo, teraz przejdźmy do...

(*Senator Teresa Liszcz: Przepraszam bardzo, czy mogłabym zadać jeszcze jedno pytanie?*)

Proszę bardzo.

Senator Teresa Liszcz:

Chciałabym się dowiedzieć, czy w poprzednich latach rzeczywiście koszty opinii, ekspertyz, tłumaczeń i innych prac zleconych, jak rozumiem, przez biura senatorskie wyniosły 500 tysięcy zł. Teraz planuje się 573 tysiące zł. Jeżeli biura senatorskie mają przeznaczone pieniądze na tego typu wydatki, to czy rzeczywiście jeszcze tyle dodatkowo zlecają i wydają na opinie? Rozumiem, że robią to niezależnie od tego, co zamawiają komisje... Wydaje mi się, że to jest wielka kwota. Czy biura faktycznie tyle wydają, bo ja ze wstydem przyznam, że nie wydałam ani złotówki. Może akurat nie ma się czym chwalić, ale te opinie, które...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

A jaki to jest limit? To jest przydzielone na biura?

Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk:

Pani Senator, to jest 1060 zł i my musimy taką sumę zagwarantować, bo to jest zastrzeżone ustawowo, ale czy ona zostanie wydana, to jest już inna sprawa. My musimy zagwarantować senatorom ten limit, więc każdy ma prawo wydać 1060 zł na ekspertyzy.

(*Głos z sali: Pani też ma przyznany ten limit.*)

(*Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spsychalski: Tylko jest on niewykorzystywany...*)

Senator Teresa Liszcz:

Ale jeżeli pomnoży się to przez sto, bo przecież jeżeli nawet senator ma trzy biura, to on zamawia ekspertyzę, a nie każde biuro osobno, chyba to jest...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski: To jest limit przeznaczony dla senatora.)

Tak, a nie dla pojedynczego biura... Ale czy wie pan, ile na to wydano?

(Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk: Nie pamiętam, ile na to wydano.)

Zakłada się, że każdy może wydać ten limit, ale przecież planuje się także to, co jest rzeczywiście wykorzystywane. Potem powstają zakładki i one mogą być zwrócone do budżetu, ale w tym roku są gwałtowne potrzeby i brakuje tych pieniędzy.

Nie mam w tej chwili konkretnego pomysłu, które wydatki można zmniejszyć. Wydaje mi się, że można tak zrobić na przykład z tą kwotą przeznaczoną na legitymacje, bo ona jest niewielka. Byłoby dobrze obniżyć także koszty opinii i ekspertyz, abyśmy pokazali dla pewnego przykładu, że jednak próbujemy oszczędzać, chociaż te kwoty może nie będą miały dużego znaczenia praktycznego. Przecież wszyscy wiemy, co dzieje się w terenie – ludzie mówią, że dostają z pomocy społecznej 20 zł na miesiąc na przeżycie...

Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk:

Przepraszam, Pani Senator, ale w którym paragrafie i na której stronie jest to, o czym pani mówiła?

(Senator Teresa Liszcz: Chodzi o te opinie, tak?)

Tak.

(Senator Teresa Liszcz: To jest strona 12...)

Ale to jest zupełnie inna sprawa, bo to są opinie, ekspertyzy, tłumaczenia itd. – zbitka zupełnie różnych rzeczy. Po pierwsze to jest to, co zamawiają komisje, a nie...

(Senator Teresa Liszcz: Przecież wyraźnie jest, że biura...)

Ale biura Kancelarii Senatu, bo akurat ich dotyczy ta część budżetu. To się wiąże z ekspertyzami, opiniami, tłumaczeniami, wszystkimi imprezami, które są robione przez biura Kancelarii Senatu...

(Senator Teresa Liszcz: Rozumiem...)

A kwota dotycząca w tym zakresie biur senatorskich jest na stronie 6 i wynosi ona 109 tysięcy zł, bo 1090 zł, które jest planowane na każdego senatora, razy sto to jest 109 tysięcy zł. Musimy zagwarantować w budżecie taki limit, bo każdy senator ma prawo z niego skorzystać.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo.

Czy mają państwo jeszcze jakieś pytania i uwagi? Nie.

Spróbujmy przystąpić do sformułowania elementów składowych tej opinii.

Najbardziej wyraziście zarysowała się sprawa dotycząca ofert miejsc w hotelu sejmowym i wynajmowania mieszkań na mieście. Wydaje mi się, że moglibyśmy zawrzeć ten problem w naszej opinii w takim kontekście, jaki nadała mu wypowiedź pani senator

Liszczyk. Ja także wyrażam pogląd w tej kwestii, ponieważ sam doświadczyłem zamiany mieszkania na mieście na pomieszczenie w hotelu. Byłem tą sprawą zainteresowany i muszę powiedzieć, że obecnie na rynku panuje pewnego rodzaju dysonans. Cena wynajmowanych mieszkań w obrocie wolnorynkowym zasadniczo spadła, ale te w obrębie Sejmu utrzymują bardzo wysoki poziom wynajmu. Właściciele tych hotelowych mieszkań wiedzą o tym i utrzymują wysoki stawki. Kiedy ja zrezygnowałem ze swojego mieszkania na mieście, to dla jego właścicielki był to swoisty dramat i wiem, że później wynajęła ona je komuś innemu, ale po znacznie niższych kosztach. Zatem propozycja takiego rozwiązania, aby senatorowie dopiero wtedy wynajmowali mieszkania, gdy będą zajęte wszystkie miejsca w hotelu, ma uzasadnienie z punktu widzenia oszczędnościowego.

To jest pierwszy element naszej opinii. Drugi element...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę bardzo.

Senator Zdzisław Jarmużek:

To jest słuszne spostrzeżenie i myślę, że takie rozwiązanie powinno być wdrożone. Pozostaje tylko kwestia wykonania – komu, z osób już mieszkających, nakazać wycofanie się z wynajmowania, jakie zastosować kryteria...

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Myślę, że nie uda się tego zrobić, ale jeżeli informacja o tym problemie dotarłaby skutecznie do niektórych senatorów i posłów, którzy od początku kadencji wynajęli mieszkania, to być może z chęcią zgodziliby się na takie rozwiązanie. Ale przynajmniej sygnały o wspomnianym stanie rzeczy wskazują na konieczność zastopowania takiego postępowania.

Drugi wniosek, który dostrzegłem w wypowiedziach, to sugestia rozważenia możliwości, by wprowadzić zasadę dokonywania w ciągu roku oceny realizacji budżetu. W związku z tym musimy przyjąć jakiś system i moja propozycja byłaby taka, żeby tego nie robić co kwartał, tylko raz na półrocze. W opinii do budżetu zawarlibyśmy również ten wniosek.

Chciałbym się także przychylić do wniosku pana senatora Gerarda Czai, aby była w tej opinii sugestia dotycząca rozważenia sprawy zwiększenia środków na wyjazdowe posiedzenia komisji. Tego problemu też doświadczyłem i praktycznie mogę powiedzieć, że w przypadku takich wyjazdowych posiedzeń kancelaria finansuje jedynie koszt transportu. Wydaje mi się, że nawet z punktu widzenia marketingowego i propagandowego takie wyjazdowe posiedzenia tworzą w regionie dobrą atmosferę i klimat związany z Senatem. W związku z tym wydaje mi się, że byłaby potrzeba zwiększenia środków na ten cel. Trochę łatwiejszy dostęp do funduszy być może zmobilizowałaby komisje do podejmowania w większym zakresie takich inicjatyw.

Senator Zdzisław Jarmużek:

Panie Przewodniczący, o ile dobrze zrozumiałem pana dyrektora, to ten plan jest oparty na zapotrzebowaniu ze strony pojedynczych komisji...

(Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski: Czyli pan senator wnosi, żeby nie wprowadzać zapisu...)

Tak, bo skoro tylko niektóre komisje zgłosiły takie zapotrzebowanie, to po co kierować pieniądze tam, gdzie nie będą one wykorzystane.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Pani senator Serocka.

Senator Ewa Serocka:

Ja uważam, że wniosek dotyczący zwiększenia środków na ten cel jest bardzo słuszny. W poprzednich kadencjach może rzeczywiście mało było wyjazdowych posiedzeń komisji. Ale naprawdę, kiedy przebywaliśmy w Małopolsce, było ogromne zainteresowanie właśnie tym wyjazdowym posiedzeniem. Doświadczaliśmy tego i uważam, że przygotowywane obecnie w Gdańsku wyjazdowe posiedzenie komisji dokapitalizuje także tamtejsze środowisko i będzie dla niego prestiżem. Tym sposobem komisja może podnieść wartość takich wyjazdów i promować Senat. Jest to bardzo ważne i rzeczywiście byłoby bardzo dobrze, aby zwiększono środki na ten cel.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Zdzisław Jarmużek:

Ale, Pani Senator, zapotrzebowania na wyjazdowe posiedzenia komisji są ustalone według planu. Komisje zaplanowały sobie ich liczbę i stosownie do tego pan dyrektor zabezpieczył środki...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Gerard Czaja:

Ale, Panie Dyrektorze, przypuścimy, że zgodnie z zaplanowanym wyjazdowym posiedzeniem komisji chcemy je zorganizować – idziemy do dyrektora Miszczuka, a on mówi, że nie ma pieniędzy...

Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk:

Panie Senatorze, problem polega na tym, że my mamy plany komisji, które zgłaszają, że chcą zorganizować jedno czy dwa wyjazdowe posiedzenia... Ale jeżeli w trakcie roku ktoś przychodzi i mówi, że chce mieć wyjazdowe posiedzenie komisji, które nie było zaplanowane, to wtedy mam problem. Jeżeli takie posiedzenie było zaplanowane, to my zgłaszamy to prezydium i wtedy nie ma żadnego problemu. Ale jeśli komisja nie planowała, a później chce mieć jedno czy dwa posiedzenia wyjazdowe, to wtedy mówię, że nie mam skąd wziąć pieniędzy na ten cel, skoro nie ma go w planie.

Dlatego zwróciliśmy się do komisji, aby powiedziały nam, ile chcą mieć seminariów, posiedzeń wyjazdowych, i jakie to mają być posiedzenia, i na tej podstawie tworzyliśmy ten budżet. W zasadzie jeśli chodzi o posiedzenia wyjazdowe, to powinny być pokrywane tylko i wyłącznie koszty dotyczące wyjeżdżających sekretarzy. Posłowie i senatorowie mają bezpłatne przejazdy, chyba że jest potrzeba, aby zapewnić samochód, to wtedy są koszty...

(Głos z sali: Na zakwaterowanie senatorowie mają...)

Na zakwaterowanie senatorowie mają pieniądze, bo w tym budżecie jest na każdego przeznaczony 7 tysięcy 600 zł, więc pokrywane są tylko i wyłącznie koszty wyjazdu pracownika, ewentualnie koszty jakiegoś środka transportu. Takie są wydatki na posiedzenia wyjazdowe, bo my nie możemy pokrywać wyżywienia czy czegoś jeszcze, bo to jest po prostu niemożliwe.

(Głos z sali: Mamy diety...)

Tak, wszyscy mają diety, są też dodatkowe, nieobciążające pieniądze na mieszkania, bo jest 7 tysięcy 600 zł rocznie na wszystkie sprawy związane z wyjazdami. Wszystko zależy tylko i wyłącznie od tego, co zaproponują komisje, a ponieważ nie zgłosiły nam większej liczby posiedzeń wyjazdowych, więc zaplanowaliśmy o 10 tysięcy zł więcej, bo koszty cały czas rosną. Zatem sytuacja mniej więcej tak wygląda.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Jasne.

Proponuję zastanowić się nad tym, czy przyjęlibyśmy teraz wniosek pani senator Liszcz, aby jeszcze raz dokonać analizy wysokości kwoty 21 tysięcy zł przeznaczonej na blankiety i legitymacje. Jeżeli ta suma w pełni znajdzie swoje uzasadnienie, to opowiadałbym się za tym, żeby ją utrzymać i nie paraliżować działalności. Ale jeżeli, chociaż na symboliczną kwotę, będzie można dokonać oszczędności, to byłyby to przejaw naszej działalności w tym kierunku.

Czy pan dyrektor jest innego zdania?

Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu Piotr Mischuk:

Naprawdę trudno mi teraz na to odpowiedzieć. Musielibyśmy jeszcze raz sięgnąć do źródeł i przeanalizować sprawę, skąd wzięła się ta kwota i czy faktycznie jest ona przeznaczona na maszynę...

(Głos z sali: Jest...)

Jest przeznaczona na zakup maszyny, a więc jeśli tak, to nie ma co zmieniać...

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Tak, nie ma co zmieniać.

Chciałbym zaproponować, żebyśmy w opinii dość mocno zaakcentowali proporcje rozdzielania środków związanych z opieką nad Polonią i Polakami za granicą na działalność programową i inwestycyjną.

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Rzemyskowski:

Przede wszystkim chciałbym zadać takie pytanie: co komisja oprócz mnie wie w tym zakresie? Bo muszę powiedzieć, że już w poprzednim roku, pomimo niewielkiej znajomości faktów, była próba ingerencji w budżet polonijny.

(Głos z sali: My nie ingerujemy...)

Ale jest próba dokonania zmiany w tych proporcjach.

Chciałbym powiedzieć, iż odbyła się bardzo istotna dyskusja i ustalono, że na inwestycje będzie w projekcie przeznaczonych 15 milionów zł, a na działalność pro-

gramową 35 milionów zł. Kwoty dotyczące wszystkich złożonych wniosków inwestycyjnych rozkładają tak, że 6 milionów 500 tysięcy zł jest przewidzianych na kontynuację tegorocznych zadań, a reszta na nowo uruchamiane.

W sumie budżet złożony przez Wspólnotę Polską, bo głównie ona realizuje działalność, zawiera 19 milionów 500 tysięcy zł na inwestycje. Ale są w nim zawarte różne zadania, na przykład, co wczoraj budziło dużo kontrowersji, siedem z nich dotyczy remontów obiektów sakralnych i jest to kwota 700 tysięcy zł.

Reasumując, chciałbym powiedzieć, że już drugi rok z rzędu proponujemy oszczędzanie na celach inwestycyjnych, głównie remontowych, a przeznaczanie większych sum na działalność programową. Dlatego iż na przykład w zakresie remontów placówek szkolnych dochodzi do takich sytuacji, że na Litwie – w kraju, który wkrótce, tak jak my, wejdzie do Unii Europejskiej – strona polska wykonuje remonty, jakich nie pokrywa się u nas ze środków państwowych. Chodzi tu o remonty ubikacji i inne bardzo liczne drobne renowacje w budynkach szkolnych, w których liczba dzieci jest relatywnie niska. Bywa, że w polskich warunkach tego typu placówki łączy się albo likwiduje, ale tam nie można tego zrobić. Taki proces jest nieuchronny, praktycznie niemożliwy do opanowania, ponieważ większość obiektów jest stara, zdekapitalizowana itp.

Podsumowując, chciałbym powiedzieć, że dyskusja była bardzo wnikliwa i wczoraj bardzo zdecydowaną różnicą głosów przyjęto decyzję o pozostawieniu wydatków inwestycyjnych na poziomie 15 milionów zł. To jest o 4,6% więcej niż dotychczas, a więc mamy prawie pięcioprocentowy wzrost nakładów na działalność inwestycyjno-remontową. To tyle.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan dyrektor Miszczuk.

Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk:

Chciałbym krótko powiedzieć, bo czas upływa, a o 9.00 są głosowania, że nikt nie ingeruje w czyjeś postanowienia. Komisja Emigracji i Polaków za Granicą zajmowała się tylko i wyłącznie budżetem polonijnym, a Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich zajmuje się całością budżetu, ale w tym również budżetem polonijnym.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Proszę bardzo, pani senator Liszcz.

Senator Teresa Liszcz:

Przepraszam bardzo, ale mam pytanie zupełnie z innej beczki.

Czy już zakończyła się dyskusja dotycząca spraw Polonii, bo chciałabym poruszyć inny temat?

(Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski: Proszę bardzo.)

Na stronie 7 w ppkcie 2 jest pozycja – rezerwa na odszkodowanie z tytułu wypadków przy pracy. W świetle nowych przepisów odszkodowania za wypadki przy

pracy płaci ZUS. Na jakie cele jest ta rezerwa? Bo dawniej oczywiście płacił społecznie pracodawca, ale teraz robi to ZUS. 50 tysięcy zł – pierwsze tیره pod §3020...

Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk:

Jeśli chodzi o wypadki przy pracy senatorów, to mamy inną sytuację, bo do tego jest powołana specjalna komisja i jest to rozliczane trochę inaczej niż w przypadku normalnych pracowników na podstawie kodeksu pracy...

Senator Teresa Liszcz:

Senator ma w świetle ubezpieczenia taki status jak każdy pracownik. Jest ubezpieczony i stosują się do niego wszystkie przepisy, także o ubezpieczeniu wypadkowym. Nie bardzo rozumiem, dlaczego w tym przypadku ma być inaczej. Proszę to sprawdzić, bo w świetle nowych przepisów odszkodowania płaci ZUS, a także senatorów...

(Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk: Dobrze, sprawdzimy to.)

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym, żeby odnieśli się państwo jeszcze do tego kontrowersyjnego tematu dotyczącego Polonii.

Proszę bardzo, pani senator Serocka.

Senator Ewa Serocka:

Jeżeli chodzi o nowe zadania, to chciałabym zapytać, czy są to remonty, czy inwestycje. Bo zgodnie z myślą, którą wyraził pan przewodniczący, żeby nie zaczynać nowych inwestycji przed zakończeniem starych...

Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk:

Jeśli chodzi o nowe zadania, to są to i remonty, i inwestycje. Mamy taką sytuację, że na Litwie w większości są remonty, bo jest tam sto dwadzieścia cztery czy sto dwadzieścia sześć polskich szkół. One tam na szczęście funkcjonują, bo nic się nie stało, w jakim stanie są, w takim są, ponieważ były budowane jeszcze w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych.

Ale na przykład na Łotwie są już realizowane nowe zadania. Podobnie na Białorusi wprowadzane są nowe inwestycje i tam, praktycznie rzecz biorąc, nie ma remontów. Wielkim dylematem jest kwestia budowy w Grodnie drugiej nowej szkoły. Bo układ był taki, że jedną my wybudujemy, ale drugą szkołę polską miała wybudować strona białoruska. Niestety nie zrobiła tego i jest problem, bo koszt budowy takiej szkoły to bodajże 8 milionów 500 tysięcy zł.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Proszę państwa, chciałabym zapytać, czy bylibyście skłonni poprzeć tę propozycję, o której mówiłem. Chcę zasygnalizować, że to jeszcze nie rodzi w tej kwestii żadnych definitywnych rozstrzygnięć i skutków, ponieważ budżet jest w etapie początkowym.

(Głosy z sali: Czyli będziemy do tego wracali.)

Oczywiście.

Po prostu w Prezydium Senatu zderzą się ze sobą dwie różne opinie i to stworzy okazję do pogłębionej dyskusji nad tymi sprawami.

Senator Ewa Serocka:

Poza tym, Panie Przewodniczący, jeżeli mamy mówić o budżecie Polonii, a nie mamy wykazu inwestycji, bo informacja w załączniku jest bardzo enigmatyczna... Pan przewodniczący mówi, że on i komisja wszystko wiedzą, a my mamy nad tym debatować, to przepraszam, ale to jest trochę śmieszne.

(Senator Tadeusz Rzemyskowski: Ale to jest specjalistyczna komisja...)

Rozumiem, ale my mamy przygotować ostateczną opinię, a pan przewodniczący mówi, że...

Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk:

Najmocniej przepraszam, bo sytuacja wygląda tak, że przyjęliśmy pewne procedury, a zostaliśmy zaskoczeni tym, że minister finansów wyznaczył nam na 14 sierpnia termin złożenia budżetu i musimy przeprowadzić te konsultacje.

Ale kiedy wrócimy do normalnego budżetu, będą państwo mieli z załącznikami wszystko, co jest robione i proponowane. Wtedy to po pierwsze będzie już po opinii MSZ, a po drugie po wyjeździe senatorów, którzy w tym czasie jeszcze raz sprawdzą wszystkie kwestie dotyczące inwestycji i tego, co ma być realizowane, a co nie.

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Proszę bardzo, kolega senator Kulak.

Senator Zbigniew Kulak:

Przepraszam, ale jest krótka sprawa, która wynikła dosłownie w tej chwili. Ja mam jutro planowane spotkanie z ambasadorem Białorusi. Czy temat tej drugiej szkoły będzie jeszcze kontynuowany, czy już właściwie machnęliśmy ręką i będziemy ją budowali, bo jutro jest okazja do rozmowy...

(Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk: Oczywiście, temat jest cały czas otwarty do rozmowy.)

Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:

Ponieważ już mamy skończone obrady, chciałbym serdecznie podziękować. Posiedzenie komisji uznaję za zakończone. Dziękuję.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 02)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Agnieszka Łobik-Przejsz

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851